№ 237. Kraków 16 Października Sobota. Rok 1858.

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Do[illegible] chodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

[illegible] zedpłata na Dziennik „Czas"

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
[illegible]	złr 21	rocznie	złr. 25
[illegible]	[illegible] kr. 30	półrocznie	„ 12 kr. 30
[illegible]	„ 5 „ 15	kwartalnie	„ 6 „ 15
[illegible]	„ 2 „ —	miesięcznie	„ 2 „ 24

Przedpłata na dziennik „Czas" z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 31	rocznie	złr. 35
półrocznie	„ 15 kr. 30	półrocznie	„ 17 kr. 30
kwartalnie	„ 8 „ 15	kwartalnie	„ 9 „ 15

Na sam „Dodatek" prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr. Do każdego inseratu załączone być winno 15 kr. za opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi „Czasu".
Listy reklamacyjne nieopieczętowene nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 6 kr.

Kraków 15 października.

Od chwili jak p. Ferdynand Lesseps uzyskał od wicekróla egipskiego Saida paszy firman na przekop międzymorza sueskiego, a jest temu z górą cztery lata, kwestya ta przedstawiała się ciągle z dwóch stron: raz, jako olbrzymie przedsiębiorstwo, drugi raz jako kwestya polityczna. Tak z jednej jak z drugiéj strony nie małe towarzyszyły jéj trudności.

Wszakże przyznać należy, że sprawa kanału sueskiego jako przedsiębiorstwo stanęła już dawno na tym stopniu, iż dziwić się tylko można, czemu dotąd nieprzystąpiono do wykonania dzieła, a przynajmniéj czemu nierozpoczęto jeszcze prac przygotowawczych. Nie ma już bowiem zdaje się żadnéj wątpliwości, że zamierzone dzieło da się wybornie uskutecznić: inżynierowie wszelkich krajów zgadzają się na to prawie jednomyślnie. Opinia publiczna w Europie uznała pożytek jaki ta droga morska przyniesie dla handlu i przemysłu, nie mówiąc już nic o pożytku dla cywilizacyi. Główny rzecznik tego projektu, p. Lesseps doznał wszędzie jak najlepszego przyjęcia; wszystkie Izby handlowe stanęły po jego stronie, nigdzie mu nieodmówiono kredytu; zgoła, strona pieniężna tak ważna w podobnem przedsięwzięciu, zdaje się zupełnie być zapewnioną i oczekiwać tylko, aby do wykonania zamiaru przystąpiono.

Stoi tu atoli na przeszkodzie strona polityczna, bo trudności od niéj zawsze te same wychodzą. Firman Saida paszy był tylko koncesyą; pozwolenia trzeba od Porty jako od państwa zwierzchniczego. Firmanu takiego nie uzyskał dotąd p. Lesseps od Turcyi. Wykładaliśmy już nieraz w przeciągu tych lat czterech, jakie może mieć państwo ottomańskie powody do odmówienia żądanego pozwolenia. Przekop Suezu nie idzie całkiem na korzyść Turcyi jako państwa muzułmańskiego, powiększa wpływ chrystyanizmu, naraża na oderwanie się Egiptu, gasi ognisko islamizmu w Mekce i Medynie, neutralizuje morze Czerwone, słowem nie jednoby się powiedzieć dało na wytłómaczenie oporu ze strony następcy Mahometa. Ale zapominać nie trzeba, że Turcya ma być i chce być państwem europejskiem, a jako takie powinna przyjąć przekop Suezu jako środek cywilizacyjny. Przyjąć go zaś może śmiało, bo zaprawdę firman jakiego się domaga po niéj Europa, nie jest ani w setnéj części tak zgubnym dla niéj jak firman zwany *hattihumajonem*. Nie chcemy zaś przypuścić prawdziwości uwagi, która się mimowolnie nasuwa, i tłómaczy, czemu Turcya z większą może łatwością wydałaby dziś jeszcze nowy jaki *hattihumajon*, aniżeli firman na przekop Suezu. Firmany takie jak *hattiszeryf* z Gulhany lub *hattihumajon* z 18go lutego 1856 roku ograniczają się na ich ogłoszeniu, wykonanie ich odkłada się ciągle do *feliciora tempora*. Tymczasem Porta jest przekonaną, że firman na przekop Suezu, złożony w ręku p. Lessepsa, nie pozostałby ani chwili martwą literą.

Lecz jakkolwiekbądź, opinia publiczna zdaje się być przekonaną, że Turcya ustąpićby musiała przed parciem całej Europy, gdyby się w oporze swoim nie opierała na Anglii. To też za rzeczywistą przeciwniczkę przedsiębiorstwa p. Lessepsa uchodzi nie Turcya ale Anglia. Zbytecznem byłoby powtarzać, czemu Anglia sprzeciwia się temu projektowi; dyskusye w parlamencie tak za ministerstwa lorda Palmerstona jak za torysów wyświeciły rzecz dostatecznie. To tylko pewna, że p. D'Israeli jest przeciwnikiem przekopu tak jak nim był lord Palmerston, lubo pierwszy wyraził się o przedsiębiorstwie w mniéj gwałtownym sposobie.

W obec tego uporu, którego pomimo całéj swéj energii i użytych środków, p. Lesseps dotąd przełamać nie zdołał, jedyna tylko pozostawała droga, którą jak donoszą *Debaty*, czynny przedsiębiorca kanału sueskiego udać się postanowił. Przekonany, że kwestya polityczna stoi ciągle na tym samym punkcie, to jest: że Europa chce przekopu między morza, a gabinet angielski go niechce; przekonany, że opozycya w Anglii wychodzi z gabinetu a nie z kraju jak tego dowiodły meetyngi i oświadczenia wszystkich miast najznaczniejszych angielskich, osądził, iż należy przystąpić do wykonania dzieła, zostawiając dyplomacyi kwestyą polityczną. P. Lesseps jak się zdaje niewątpi, że głos publiczny odniesie tryumf nad uporem egoistycznym dwóch mocarstw, że przedsiębiorstwo w którem cała Europa upatruje niezawodne korzyści, nierozbije się o opozycyę, która się na wyłącznych zasadza interesach.

Do tego tryumfu, do otrzymania zwycięstwa w krótkim przeciągu czasu przyczyni się jego zdaniem, rozpoczęcie samegoż dzieła. Z tego powodu zajmuje on się w téj chwili założeniem towarzystwa wyobrażającego pieniężną stronę przedsiębiorstwa. Pierwszym do tego krokiem jest zawezwanie wszystkich znakomitych finansistów, kupców, ludzi przemysłowych i posiadaczy w głównych miastach Europy i Ameryki, do wzięcia udziału w wielkiéj spółce, która się ma utworzyć. P. Lesseps jak donoszą zapewnił już sobie przystąpienie mnóstwa osób i Izb handlowych. Ajenci specyalni ustanowieni będą po wszystkich większych miastach całego świata, a skoro tylko ajencye się urządzą p. Lesseps otworzy suskrypcyę publiczną w formach legalnych i ogłosi po dziennikach jéj warunki. Jedną część kapitału zastrzeże p. Lesseps dla tych co od lat czterech udali się do niego, ofiarując gotowość do wzięcia akcyj; drugą przeznaczy dla głównych domów handlowych; trzecią i to największą dla publiczności. Rada zawiadowcza ma się zebrać według życzenia p. Lessepsa na d. 15 listopada. Jeżeliby tak było, to projekt przekopu suezkiego przedstawionyby został za parę tygodni nie przez p. Lessepsa ale przez spółkę europejską, a raczéj powszechną, bo taki tytuł nadaje jéj koncesya wicekróla Egiptu.

Pozostaje ważne pytanie, czy zamiar p. Lessepsa się uda? Dotąd górowała w téj sprawie strona polityczna: czy strona przedsiębiorcza zdoła się tak dalece rozwinąć, aby przemódz stronę polityczną? Czy się zorganizuje stowarzyszenie pomimo niepewności, w jakiéj je zostawia *opór Anglii i Turcyi?* Czy subskrypcya pójdzie tak obficie, aby wypadłe ztąd cyfry dały się użyć za taran do obalenia uporu broniącego przystępu do afrykańskiéj pustyni? Nikt zapewne nie wątpi o potędze milionów, ale czy będą miliony? czy będzie ich zresztą tyle, aby poprzeć mogły opinię publiczną, która bez nich walczy ciągle za przekopem Suezu?...

Jednakowoż, nikt podobno nie wątpi, że głos publiczny w końcu wygra sprawę i przemoże przeszkody. Gabinet angielski zdaje się sam to przeczuwać, bo inaczéj trudno sobie wytłumaczyć zajęcie wyspy Perim i jéj fortyfikowanie. Gdyby wiadomem było, czemu lord Redcliffe pojechał do Stambułu, możeby także przekonać się można, że Anglia przewiduje chwilę w której ulegnie parciu opinii europejskiéj, a wtedy chce mieć przynajmniéj klucze do tych wrót, których otwarciu przeszkodzić nie będzie w stanie.

Lecz jeżeli wolno nam mieć zdanie w tym przedmiocie, powiedzielibyśmy, że zamiar uorganizowania stowarzyszenia i ogłoszenia subskrypcyi w téj chwili wydaje nam się nieco niebezpiecznym dla przedsiębiorstwa p. Lessepsa. Prawda, że jeżeli się uda, przyspieszy może chwilę, w któréj opinia publiczna zdobędzie pozwolenie tureckie; w razie atoli nieudania się, a i na to wypada być przygotowanym, oddali niezawodnie epokę wykonania dzieła. Chociaż nieudanie to nie będzie wcale dowodem, że Europa nie chce tego przedsiębiorstwa, chociaż nieudanie zależeć może od wielu chwilowych okoliczności całkiem obcych kanałowi suezkiemu, posłuży ono jednakowoż za ważny argument dla gabinetu angielskiego i wzmocni jego opór. Dyskusya sama, jaka się po dziennikach w przedmiocie subskrypcyi wywiąże, osłabi jednomyślność dzisiejszą opinii publicznéj, na któréj głównie opierać się może p. Lesseps i budować dalsze nadzieje.

Korespondencya Czasu

Paryż 11 października.

Jeszcze mówią o podróży księcia Napoleona do Warszawy, ale to co mówią jest zbyt poufném, aby mogło przejść w dziedzinę dziennikarską. Można tylko nadmienić o jednéj zrobionéj uwadze to jest, że Francuz opuszczający Francyą i przejeżdżający Europę, oddycha miléj i sympatyczniéj dopiero za Odrą. Francuzowi trafia do serca nasz lud żywy umysłem a szlachetny postawą, razi go zaś bieda krajowa w Rosyi. Francuz widzi życie tylko w nierosyanach.

Przestano mówić o troistym traktacie którego cel jest niewiadomy. Broszura p. de Céséna jeszcze nie wyszła, a ta broszura ma zapowiadać upadek Anglii. W téj chwili widoczném jest tylko śmielsze postępowanie Francyi w obliczu Anglii. Francya weźmie kochinchiński Turan mimo opozycyi Anglii i aby dokonać dzieła, ma zamiar zastąpić admirała Rigault de Genouilly przez kontradmirała Jurien de la Gravière, obdarzonego w energią i talent tak wojenny jak dyplomatyczny. Francya robi reklamacye w Lizbonie mimo Anglii. Podczas nieobecności hr. Walewskiego, p. Benedetti zawiadomił lorda Cowley o wysłaniu dwóch okrętów na rzekę Tag i dał mu do zrozumienia, że Francya ani przypuszcza mieszania się Anglii w téj sprawie. Z powrotem do Paryża, hr. Walewski rozmówił się z ambasadorem portugalskim i położył mu warunki. Ambasador francuski w Lizbonie miał odebrać rozkaz odrzucenia pośrednictwa i sądu polubownego. Francya postępuje także mimo Anglii w sprawie kanału suezkiego. P. de Lesseps zbierze finansową kompanią kanału d. 15 listopada, zostawiając rządom załatwienie dyplomatyczne téj kwestyi. P. de Lesseps wciąga do kompanii wszystkie handlowe miasta francuskie. Powaga kompanii podniesie się tym sposobem i

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

OPOWIADANIE
BOHATYRA ROMANSU.

(Ciąg dalszy).

Długo patrzyłem na bolesne pasowanie się mojéj nieznajoméj, póki nie uśmierzyły się zwolna łzy rzęsiste — pisała szybko z zajęciem — przy końcu drugiéj stronicy dużego listu twarz jéj wypogodziła się nieznacznie, i ja wolniéj odetchnąłem. W godzinę dzieci wróciły — zamknięto okna, zapuszczono story, a ja, jak ze snu obudzony zawołałem: Naum! świece! herbata! — Naum wniósł świece, dziwnie spojrzał na mnie, potém na nietkniętą herbatę i zabrał ją w milczeniu. W pół godziny podał inną, któréj równie byłbym się nie tknął, gdyby nie chęć uniknienia wniosków kozaka.

Dla czego te łzy ołowiem spadły mi na serce? dla czego? — Cóż one mię obchodzą? tyle tylko, ile każda szczera a tajona boleść.

Nazajutrz, kiedy Naum o piątéj z rana wszedł cicho do mego pokoju, już mię zastał siedzącego z cygarem w otwartém oknie.

— Słyszałeś, że ci kazałem dowiedzieć się dziś rano kto to jest, co mieszka naprzeciwko na drugiém piętrze?... Niepotrzeba już dowiadywać się.

— Czy się pan już dowiedział?

— Dowiedział, czy nie — nic ci do tego; ale tobie surowo zakazuję pod jakimkolwiek pozorem wywiadywać się o to.

— Kiedyż ja na wszelki wypadek wczoraj już się pytałem.

— Wczoraj? a ja właśnie kazałem dziś rano.

— A cóż, kiedy się dobra zdarzyła zręczność wczoraj wieczór. — Ten szewc z trzeciego piętra przyszedł prosić żeby go przenocować, bo mu żona otworzyć nie chciała, za to, że późno i nie trzeźwy wracał. Nie wiele wprawdzie można było wybadać z niego — tyle tylko, że na pierwszém piętrze mieszka wdowa z córką od lat kilku, a na drugiém od kilku dopiero miesięcy, wdowa z dwoma synkami, i urzędnik kawaler. Resztę chciałem się dziś dowiedzieć, jak się ten pijak wyśpi należycie, i dla tego zamknąłem go na noc w stajni — teraz pójdę go wypuścić, kiedy już panu nie potrzeba wiedzieć.

— Ani mnie, ani tobie, rozumiesz! odtąd bez wyraźnego rozkazu nieważ się pytać o tę panią.

Śledzić ładną kobietę, rzecz zwyczajna, przyjęta, naturalna bardzo, ale szpiegować ją kiedy się zdaje nieszczęśliwą, wglądać w cudzą niedolę — nigdy! — I jeżeli patrzyłem znowu w białe okna, to już nie przez próżną ciekawość — tylko przez troskliwość, przez współczucie dla nieznanych cierpień, i dla wielu innych przyczyn, z których sobie nie chciałem zdawać ścisłego rachunku.

O szóstéj sąsiadka moja otworzyła wszystkie okna, i tą razą w czarnym szlafroczku i w gładkim nocnym czepeczku usiadła do krosien i haftowała bez przerwy póki dzieci nie wstały. — Wtenczas poszła do ich pokoju, pomogła im się ubierać — sama uczesała śliczne ich włosy — modliła się z niemi i zasiedli razem do śniadania. Po śniadaniu zapadły story — zapewne ubierała się. — Gdyby nie to, byłbym się jeszcze nie ruszył od okna, przy którém godziny upływały mi z niepojętą szybkością.

Wiem tedy że jest wdową — że próżny żal miałem o jéj łzy do tego pana co o niéj nic nie myślał, ponieważ wcale nie był jéj mężem — że rano wstaje do roboty, a do ubierania się zapuszcza story — i że w nocnym czepeczku jeszcze jéj ładniéj niż w szerokich pukłach *à la Niobé*. Wiem nawet że ma imię Leontyna — wyczytałem je w wilią na jéj chustce. Ale to wszystko bardzo mało, nic prawie. Czy się dowiem kiedy co więcéj? — zobaczymy.

Około drugiéj wyszła z domu zostawiwszy dzieci przy pisaniu, i zadanych lekcyach — ledwie we trzy godziny wróciła i zdawała się mocno utrudzoną. Długo odpoczywała leżąc smutnie na kanapie. Ale wieczorem wyszła znowu zabierając z sobą dzieci, a wtenczas i ja wysunąłem się śledząc ich z daleka. Zdawało mi się, że powinnaby pójść do Saskiego ogrodu — omyliłem się. Zaszła w najodludniejszy kąt ogrodu Krasińskich i zajęła się cała czytaniem książki, którą miała z sobą, pozwoliwszy dzieciom biegać po murawie. Ja z mojéj strony zacząłem przechadzkę dużymi krokami po sąsiedniéj alei chcąc żeby mnie dzieci spostrzegły; i tak się też stało.

Udając że wcale na chłopców niezwracam uwagi, widziałem jak się we mnie wpatrywali, i jak pobiegli pędem ze swoją wiadomością do matki, czego sobie właśnie życzyłem. Nie podnosząc oczu z książki słuchała ich obojętnie. Starszy zaczął żywo rozpowiadać, zdawał się prosić o coś — nakoniec skinęła głową na znak zezwolenia, i czytała daléj, nie spojrzawszy nawet w moją stronę. Ubodło mnie to. Otóż to kobiety! liczże co na ich pamięć. Wczoraj miała nigdy nie zapominać, a dziś... zamyka przecie książkę i spoziera zimno w koło siebie. — Zbliżyłem się trzymając za ręce dzieci, które przybiegły przywitać się ze mną.

— Jakżem rada że pana spotykam tu niespodzianie. Wczoraj tak byłam przestrzaszoną i pomięszaną, że prawdziwie... nawet podobno nie podziękowałam panu. — Kiedy pomyślę coby się z nami stać mogło gdyby nie pan!... gdyby nie jego zwycięzki oręż, dodała żartobliwie.

Nastąpiły zwykłe zapytania o stanie zdrowia po wczorajszém wzruszeniu i długa rozmowa o tysiącznych wypadkach zagrażających człowiekowi w każdéj chwili jego życia. Nie spostrzegłem jak upływały godziny. — Nigdy nie słyszałem kobiety tłómaczącéj się tak płynnie, a bez cienia przesady,

Anglia będzie musiała postąpić z nią z całą oględnością. Francya zyskuje na paraliżowaniu Anglii przez swe dobre stosunki z Rosyą, stosunki grożące możebną ewentualnością a obracające przymierze zachodnie na korzyść Francyi. Ostrożny i nie zupełnie ufający, hr. Walewski dał panu Thouvenel rozkaz zatrzymania się trochę w Stambule i obserwowania lorda Redcliffa. Sądzą, że p. Thouvenel będzie mógł niedługo Stambuł opuścić i połączyć się z żoną, która jest już w Paryżu. Mimo pozorów, trudno przypuścić podstęp rządu angielskiego w chwili kiedy Francya jest tak czujną. Mylną jest wiadomość, że Francya i Anglia zobowiązały się wzajemnie odwołać swych ambasadorów ze Stambułu i że lord Redcliffe został posłany, aby zobowiązanie Francyi przypomnieć. Stanowisko Francyi otwiera wolniejsze pole do pokojowych kombinacyj. Na tém stanowisku polega tajemnica przyszłości. Lord Manners uniewinnił na meetingu w Waltham znaczenie Cherbourga. Lord ten jest pół-katolikiem i przyjacielem Francyi.

Według niektórych osób, regencya Księcia Pruskiego ma być korzystną dla polityki francuskiéj. Kto zna Prusy, musi opinii téj nie ufać i z sądem poczekać.

Przybył do Paryża podpułkownik Faidherbe, gubernator Senegalu. Ma się on naradzić z księciem Napoleonem nad jednoczesném działaniem armii algierskiéj z załogą senegalską przeciw barbarzyństwu Afryki a może i Marokowi. Zwracanie działalności Francyi ku Afryce niepokoi interesa angielskie. Wątpią aby książę Napoleon mógł udać się do Algieryi w listopadzie. Jeżeli pojedzie, zapewne powiezie niektórym internowanym republikanom łaski cesarskie. Francuscy mieszkańcy Algieryi spodziewają się po jenerale Mac Mahon większego taktu i większéj wolności druku. Za marszałka Randon dziennikarstwo było tylko z imienia. Nie wolno mu było mówić o niczém co się tyczyło Algieryi. Aby się podniosła i zbogaciła, uroczéj Algieryi potrzeba tylko wolności.

Rząd gotuje budżet na rok 1860. W tym budżecie będzie zmniejszony wydatek na siłę lądową a utrzymany a może trochę powiększony wydatek na siłę morską. Rząd rozpuści znowu na czasowe urlopy część wojska lądowego. Zapewniają, że zamiarem jest jego zredukować czynną armią do 360,000 jak za Ludwika Filipa, a zachować kadry na armią 600,000. Prawo o rekrutacyi utrzymujące roczny pobór w liczbie 100,000, bogaci coraz więcéj kasę dotacyjną, bo rząd bierze od bogatszych powołanych 2000 fr. a zastępców im nie daje.

Paryż 11 października.

Wczoraj w niedzielę odbyła się w obozie msza i parada. Cesarz i Cesarzowa objechali po raz ostatni wojsko konno. Dziś Cesarstwo udali się w powozach ceremonialnych do Reims. Jutro wrócą do St. Cloud, w d. 20 t. m. pojadą do Compiègne. Wyjazd się Cesarstwa do Reims wznowił pogłoski o koronacyi. Cesarz ma znajdować żywą zachętę do koronacyi w duchowieństwie. Duchowieństwo, włościaństwo, wojsko i administracya, oto żywioły cesarstwa. Zdając sprawę z wczorajszéj parady obozowéj, *Monitor* mówi, że widok żołnierza francuskiego jest tém droższym dla Cesarza, że pod nim widzi włościanina. Widok mieszczaństwa nie może być równie przyjemnym. Mówią że tłómaczenie pamiętników lorda Normanby wyszło z wyższego rozkazu u księgarza cesarskiego Plon. Pamiętniki lorda Normanby są krytyką mieszczaństwa czy to pod formą rządów Ludwika Filipa, czy pod formą rzeczypospolitéj. Broszura pana Castille, niegdyś liberalisty, jest także krytyką mieszczaństwa. P. Castille widzi ideał dla Francyi w demokratycznym Ludwiku XIV.

Włościaństwo francuskie, które jak polskie, kocha swą ziemię i nie lubi opuszczać kraju, przedstawia wyjątek tylko we włościaństwie pirenejskiem. Tego roku 564 włościan pirenejskich opuściło Francyą i udało się do la Plata, gdzie już jest trochę ludności francuskiéj. Rząd myśli użyć środków na wstrzymanie téj emigracyi, szkodliwéj dla ekonomii krajowéj.

Przeszłego tygodnia odbył się konkurs na czterech kapelanów kościoła św. Genowefy. Jest to pierwszy przykład zastósowania konkursu do zawodu duchownego. Władza duchowna używa wszystkich środków dla podniesienia światła i godności księży francuskich a starania jéj uwieńcza najpomyślniejszy skutek. Duchowieństwo francuskie jest wzorem duchowieństwa katolickiego. Wiejski proboszcz francuski jest prawie ideałem. Pobożność, światło i nieustanne starania około parafian, łączą się w jego osobie i czynią go prawdziwym dobrodziejem parafii. Balzac i Sandeau wystawili kilka razy piękność proboszczów wiejskich, i to co napisali należy do ich najpiękniejszych utworów, bo utwory były oparte na obserwacyi, na prawdzie. Opisy Balzaca i Sandeau przypominają mi naszych proboszczów w Zakopanem, Odrzykoniu i innych.

Dziś odbędzie się u hrabiny Montijo podpisanie kontraktu ślubnego marszałka Pelissier. Jutro odbędzie się ślub w St. Cloud, a pojutrze ambasadorstwo wyjadą do Londynu.

Mamy od tygodnia w Paryżu Karola Moszczańskiego, doktora sanockiego i wód Iwonickich. Doktór ten, zwiedziwszy wody niemieckie, zwiedza teraz zakłady francuskie, w myśli przyłożenia się do postawienia wód Iwonickich na równi z innemi.

Jutro zaczną się sprzedawać *Uwagi nad kwestyą włościańską na Litwie* pana Oskara Korwin-Milewskiego, właściciela w gubernii wileńskiéj. Broszura, ta jest napisana poprawnie i z niejaką znajomością przedmiotu, ale niestety z małą znajomością rzeczy obcych a z wielką nieznajomością rzeczy krajowych. Szkoda, że autor nie wziął wzoru z dzieła pana Stawiskiego. Historya krajowa uczy lepiéj aniżeli podróże po Francyi i Anglii. Gdyby autor znał historyę naszego stanu włościańskiego, nie popełniłby tylu błędów i nie wyciągnąłby następstw, które wcale do nas stosować się nie mogą. Praca p. Milewskiego dowodzi, jak obca edukacya paczy nasz umysł. Na str. 50 autor twierdzi śmiało, że prawo do osoby nie służyło u nas panu ale niech zajrzy do *Zbioru praw sądowych* Andrzeja Zamojskiego, Część II str. 200 art. LIII i zobaczy co Zamojski jeszcze roku 1780, chciał karać wiecznem więzieniem i konfiskatą majątku. Na str. 51 wiersz 5 autor robi inne śmiałe twierdzenie, twierdzenie prawdziwe dopiero od wieku XV, a właściwie od deklaracyi sejmu radomskiego. Niechże zajrzy do Staszyca, Kołłątaja, Bandtkiego i zobaczy co o tem mówią. Ci co znają historyę krajową, milczą, ale niechże p. Milewski nie nadużywa ich milczenia i ich nie zmusza do pisania. Ci co milczą dają dowód wysokiéj oględności, ale niechże autor pokaże się także oględnym. P. Milewski jest polskim anglomanem, w całem znaczeniu tego wyrazu, tylko brak mu znajomości.... Anglii i Polski. Chce on dzierżawnictwa, dzierżawców, *gentlemen farmers*, a zapomina, że dzierżawa potrzebuje kapitału, że dzierżawcy angielscy mają kapitał dla tego właśnie, że mieli małą własność i że ją sprzedali. Autor nie widzi nic w Litwie możebnego, ani wolności pracy, ani małéj własności, ani wieczności czynszu, ale widać, że nie widzi także ważności wielkiéj własności i dzierżawnictwa, skoro wie, że w Litwie wielka uprawa ma w stosunku mniéj kapitału niż mała, skoro nie widzi ważności zawierania wolnych kontraktów i podaje je pod *taksę*, układaną przez *patrycyat ziemskich właścicieli!!* Nie mam szczęścia znać p. Milewskiego, ale jestem pewny, że pisał w dobréj intencyi. Autor nie wiedział tylko, że w Królestwie i Litwie angloman musi koniecznie przynosić irlandyzm. P. Milewski lubi *self government*, nie lubi administracyi, bardzo to pięknie, ale niech raczy pamiętać, że mieliśmy *self government* od wieku XVI i co on u nas wyrodził? Na str. 93 autor raczył wyrazić się sprawiedliwie o panowaniu Kazimierza Wgo, ale dla czego to panowanie było dobroczynném? dla tego właśnie, że kraj miał administracyę i to administracyę sprężystą i kraj miał własność wielką i małą. Autor lubi także majoraty, bardzo to pięknie, i ja je lubię, bo miłuję tradycyę, ale gdzie znajdzie u nas ludzi do majoratów, gdzie znajdzie religię i charakter potrzebne do tego i co zrobi z synami młodszemi? Czy da Litwie Indye? Mieliśmy kilka majoratów, a cóż one dobrego nam przyniosły? Czy się nawet wszystkie utrzymały? Autor widzi źródło wielkości Anglii w majoratach, kiedy każdy Anglik widzi je w purytanizmie klas średnich. Wiemy w co zamieniły majoraty katolicką Hiszpanię, Francyę i Włochy. Wiemy, że u nas to co żyło, wychodziło zawsze ze szlachty średniéj. Broszura pana Milewskiego jest chwilową. Mimo pretensyi, nie jest to ani praca historyczna ani ekonomiczna. Są to marzenia oddalone o sto mil od rzeczywistości i reformy prowadzonéj na polu rządowem, o czem piszący powinien był pamiętać. Rodacy autora może lepiéj zrobili, że pozostali w domu i patrzyli uważnie na to, co się dzieje. Litwini czytają dobrze ukazy i świeże dzieło John Lockhart Mortona, myślą poczciwie o powtórnem zbrataniu wielkiéj własności z małą i niezawodnie wiedzą lepiéj, jak stoi kwestya włościańska, niż autor *Uwag nad kwestyą włościańską.*

Londyn 9 października.

SS. Przyjaciele reform, zawiedzeni w oczekiwaniu swém słyszenia p. d'Israeli w Aylesbury, mieli tę przyjemność usłyszeć innego członka rządu przemawiającego w tym przedmiocie. Lord John Manners w mowie swéj na rocznem zgromadzeniu rolniczem w Waltham on the Wold, lekko dotknął polityki zewnętrznéj, zganił tylko mimochodem ton przykąsu względem Francyi niektórych członków Izby po powrocie ich z Cherbourga, co do rzeczy domowych zrobił uwagę: „że zdaje się być zostawione gabinetowi torysów, zrobienie mniéj anomalnym i więcéj zastósowanym do wzrosłéj oświaty, potrzeby i liczby społeczeństwo, Reform-bilu Whigów z roku 1832." W tém chce wielu widzieć, że rząd ma zamiar wprowadzenia szerokich i wyraźnych zmian w wyborczym systemie. W każdym jednak razie oświadczenie to jest uwagi godne, pochodząc z ust członka rządu konserwatystów. Dawno żaden gabinet nie miał takiéj sposobności zyskania sobie popularności kosztem swoich przeciwników jak obecny. Jednak wiele dzienników nie przywięzuje wagi do wyrzeczonych przez lorda Mannersa ogólników i utrzymuje, że jeszcze bynajmniéj się w łonie gabinetu niezgodzono nad polityką w obecnym stanie spraw wewnętrznych.

W ogólności ruch reform ogranicza się do téj pory jedynie na téj części ludności, którąby mieszczaństwem nazwać można; klasa wyrobnicza, która w przeszłych agitacyach tak mocny udział miała, a tak mało zyskała, obojętnie zdaje się słuchać jak o jéj prawach rozprawiają.

Na zgromadzeniu w Forfar, obecny tam lord Panmure, objawił swoje zdanie, że nie myśli aby rząd był w stanie wiele zrobić zmian wyborczych, albowiem przedmiot ten za wielkie przedstawia trudności.

Straty towarzystwa Western Bank of Scotland okazują się ogromne i długi towarzystwa wynoszą trzy miliony fst. Komitet akcyonaryuszów postanowił pozwać dyrektorów z roku 1857, podczas których zarządu dywidenda 9% ogłoszona była, właśnie przed samém zaprzestaniem swoich wypłat. Powołana obecnie dopłata stu fst. na akcyę, okazała się dla wielu niepodobną i już donoszą o kilku znacznych z tego powodu osobistych bankructwach. Ci zaś którzy są w stanie, dopłacają w nadziei, że rozpoczęte na nowo czynności banku, zwrócą im poczynione już wkłady. Jedna tylko rodzina Baird, złożyła żądane 100 fst. od akcyi, razem summę 188,600 fst., po czem można sobie wyobrazić ogromny majątek, który posiada.

Z różnych stron wybrzeży donoszą o rozbiciach okrętów podczas burzy ostatnich kilku dni. Wczorajszy raport Lloyda zawiera 12 nazwisk okrętów, które albo rzucone zostały na brzeg lub zaginęły zupełnie. Między ostatniemi jest austryacki statek „Zamira", kapitan Marco, płynący z Livorno do Newcastle. Część osady tego statku ocaloną została przez „Life Boats", ale kapitan, jego pomocnik, trzech majtków i sternik angielski utonęli. W jednym z tych tak częstych na wybrzeżach Anglii wypadkach, utonął także Czapliński, syn osiadłego w Anglii Polaka, który się znajdował na kupieckim statku jako uczeń.

Donoszą, że londyńskie missyonarskie stowarzyszenie zebrało już 13,000 fst. na summę 20,000 fst., którą przeznaczyło na wysłanie dodatkowych 20 Missyonarzy do Indyj. Dobra płaca i zupełne bezpieczeństwo tych missyj, nastręcza towarzystwu wielką liczbę kandydatów.

Union zapewnia, iż Miss Coutts ofiarowała summę 15,000 fst. na wyposażenie biskupstwa angielskiego w British Columbia.

Sprawa Miss Johnson, dała sposobność Anglikom do okazania swéj gotowości w przyczynianiu się do publicznéj dobroczynności. Młoda ta osoba jest córką majętnego nożownika na jednéj z głównych ulic w City londyńskiéj. Człowiek ten po śmierci swéj żony wyrzucił z domu siedmioro swoich dzieci, dając im na drogę porady aby haniebnemi sposobami na życie swe zarabiały. Nie mogąc znaleść sposobu uczciwego utrzymania się, Miss Johnson rzuciła się z rozpaczy do Tamizy i chociaż ocaloną została, pozostanie kaleką na całe życie, albowiem padając, uderzyła o fundamenta mostu i nogę złamała. Z wynikłego ztąd procesu, ojciec skazany został na miesiąc więzienia z ciężką pracą, ale to jest wszystko co prawo przeciw niemu zrobić pozwalało. Obrońca jego oświadczył, że jeżeli skazanym nie będzie, zobowiąże się urzędownie dawać na utrzymanie dzieci, ale lord Mayor odrzekł, że takiego monstrualnego postępku okupić niepozwoli i że publiczność angielska chce jego ukarania, choćby miała sama dzieci jego utrzymywać. Słowa te przyjęto z oklaskami, i od tego czasu mnożą się ciągle coraz więcéj przesyłki na fundusz dla córek tego wyrodnego ojca, i zdaje się że do znacznéj summy doprowadzą.

W radzie municypalnéj City postanowione zostało udzielenie lordowi Clyde (sir C. Campbell) i sir James Outram, mieszczaństwa wraz z honorowym pałaszem wartości stu gwinei.

Wiedeń 14 paźd. Rozporządzeniem Ministerstwa handlu z 10 bm. dziś ogłoszonem zakazany został wywóz broni i przedmiotów amunicyjnych do Serbii. Rozporządzenie to obowiązujące w całem państwie austryackiem, mówi: Za porozumieniem się z ministerstwami spraw zagr. i handlu, tudzież najwyższą komendą armii i naczelną władzą policyjną, postanowionem zostało, że broń, części broni i przedmioty amunicyi wtedy tylko mogą być wywożone z krajów austryackich lub przewożone, jeżeli takowe są opatrzone przepustkami na broń wydanemi przez władze. Przepustki te wtedy tylko będą wydawane, jeżeli osoby o nie starające się wykażą się pozwoleniem jednej z władz obwodowych policyjnych w Serbii lub też tamecznego ministerstwa spraw wewnętrz., wydanem na przywóz tych przedmiotów. Do wywozu rzeczonych przedmiotów w małéj ilości, wystarczającem jest wykazać się w urzędzie cłowym pozwoleniem wprowadzenia tych przedmiotów, wydanem przez serbskie władze policyjne obwodowe.

— Urzędowa *Gaz. Wenecka* donosi, że wiceprezydent namiestnictwa weneckiego hr. Marzani udaje się do Medyolanu, gdzie tymczasowo obejmie zarząd namiestnictwa Lombardzkiego, a w Wenecyi takiż sam urząd sprawować będzie tymczasowo radzca dworu Piombazzi. Dodać tu należy, że podczas nieobecności jeneralnego gubernatora ziem włoskich, który obecnie odbywa podróż morską u brzegów Albanii, namiestnik Wenecyi hr. Bissingen sprawuje czynności jeneralnego gubernatorstwa, a namiestnik Lombardyi bar. Burger bawi w Wiedniu.

— Budżet miasta Pragi wynosi na rok skarbowy 1859, w dochodach zwyczajnych 158,171 złr., nadzwyczajnych 245,341, razem 403,512 złr.; wydatki zwyczajne 475,108 złr., nadzwyczajne 140,449 złr., razem 615,557 złr. Niedobór przeto wynosi 212,045 złr. czyli 222,147 zł. nowych.

---

z taką przelotnością myśli zmieniającéj rozmowę, która z nią coraz nowy, a zawsze nieprzewidziany brała obrot. Nigdy dźwięk głosu tak harmonijnie zastosowany do wszystkiego co mówiła, nie pieścił ludzkiego ucha. Nigdy więcéj czarujący uśmiech ani równie zachwycające spojrzenie nie zjawiło się na mojéj drodze. A nóżka!... o była to jedna z tych nóżek dla których przyjęto modę długich sukien, żeby dużo ludzi rozumu nie straciło. Wszystko to chociaż zawracało mi głowę do upojenia, nie zajmowało przecież i nie dziwiło tyle, ile ten wyraz dziewiczy każdego jéj spojrzenia, ruchu, przemówienia, niemal tchnienia każdego. Ja żołnierz, bywalec otrzaskany ze wszystkiem, czy to w roli wielbiciela, czy wroga płci nazwanéj piękną, zawsze oddany spostrzeżeniom moim, ja nakoniec uczeń Wacława w sztuce zalotności, wierzyć nie mogłem żeby ta istota miała być matką rodziny.

Widząc ją oddaną domowym zatrudnieniom, gorzko płaczącą, nad ukrytem nieszczęściem, jeszcze prędzéj pojąćby to można; ale tak w ogrodzie, przy blasku zachodzącego słońca, z twarzą okraszoną lekkim rumieńcem skutkiem przechadzki czy zbyt żywéj rozmowy, zapominającą się pod wpływem téj chęci podobania się tak wrodzonéj kobiecie, że owładnie każdego, często mimo jéj woli i wiedzy przy pierwszéj dobréj zręczności, tak patrząc na nią, nie mogłem się wstrzymać od zapytania w jakim wieku jest jéj syn starszy.

— Dopiero ma rok dziewiąty odpowiedziała — Dziwisz się pan temu? proszę mi wierzyć — sama to widzę że wygląda na starszego — prędzejby mi uwierzono gdybym mu dała 12 a nawet 13 lat, ale nie mogę zmyślać.

— Ach mój Boże! zawołałem mimowolnie prawie, jakimże dzieckiem musiałaś pani pójść za mąż!

Na te słowa zachmurzyła się twarz jéj i spojrzała na mnie z tak dziwnym wyrazem cierpkiego wyrzutu, że uczułem iż jakąś niedorzeczność powiedziałem.

— O tak! wielkiem byłam dzieckiem! — odpowiedziała po chwili — chociaż podług praw krajowych niebyłam już małoletnią — dodała uśmiechając się z przymusem. My kobiety do saméj śmierci nie wychodzimy z dzieciństwa — takeście przynajmniéj panowie uradzili, wy, co sami nie lepsi jesteście, bo świat cały jestże czem inném, jak wielkim zbiorem istot mających się za coś, a rzeczywiście będących tylko... gromadą starych, młodych i małych dzieci. Prawda, że niektóre okoliczności wynoszą człowieka nad sferę poziomego i drobiazgowego życia. Kiedy ze wszystkiemi złudzeniami pierwszéj młodości dusza czysta i niewinna, dusza stworzona szlachetną i pełną zapału, wierzy w ludzi, wierzy w miłość i cnotę — widzi świat takim, jakim go jéj maluje dziewicza wyobraźnia i oddaje się chciwie wrażeniom swoim i z dziecinną ufnością napawa się uczuciami wiary, miłości, nadziei.... **Wtenczas człowiek zbliżonym jest do celu, na jaki** go zapewne Bóg stworzył. Ale zetknięcie się z egoizmem, wyszydzenie wszystkiego co wyższe, co święte, dotkliwe zawody na jakie skazaną jest taka dusza, przez bolesne wstrząśnienia, wracają ją zimnéj rzeczywistości ładnego świata na wzór którego modelować się musi.

— Nie zawsze pani! nie bez wyjątku przynajmniéj — pani sama czyż nie jesteś żyjącym dowodem o ile wznieść się może istota człowiecza, choć nawet już pozbawiona, jak mówisz o sobie — złudzeń i egzaltacyi niedoświadczonéj młodości. Dosyć jest widzieć dzieci pani, żeby składać cześć ich matce...

— To właśnie co pan mówisz, dowodzi niedostatku wszystkiego co dobre — bo inaczéj dopełnienie prostéj powinności i tak zgodnéj ze skłonnością serca, czyżby się mogło liczyć za zasługę?

— Samaś pani mówiła wczoraj, że byłoby dobrze na świecie, gdyby każdy pełnił tylko powinność swoją.

— Mówiłam to do powinności towarzyskich, w których serce nie ma udziału, dyktowanych nam przez instynkt ludzkości, instynkt dobrego, któremu zwykle opiera się dusza zepsuta, a którego usłuchałeś pan wczoraj; dodała podnosząc wzrok na mnie.

Szukałem oczami, czy los łaskawy nie zdarzy mi drugiego psa wściekłego do zabicia, żeby zasłużyć na drugie takie spojrzenie.

Czemuż nie jesteśmy w salonie, myślałem ze złością — jakże śmiało wśród gwaru towarzyskiego powiedziałbym jéj tyle pięknych rzeczy, które każdy z nas ma zawsze na zawołaniu w obec ładnéj kobiety. Ale tak sam na sam, przed tym tonem najwyższéj arystokracyi a razem najmilszéj prostoty, w obec tego młodzieńczego zapomnienia siebie które jest może największym powabem dla mężczyzny i każdemu ujmie śmiałości, w obec nakoniec przypomnienia świeżo wyświadczonéj przysługi, mógłżem jéj gadać wypłowiałe grzecznostki? — Jednę tylko usłyszawszy, jużby się mogła mieć za skwitowaną ze mną, a tegom sobie wcale nie życzył.

U progu jéj mieszkania pożegnałem ją jak wczoraj — jak wczoraj pisała długo, ale już płakała nie tyle.

Kilka dni następujących przeszło zupełnie tym samym porządkiem: zawsze wychodziła z domu po południu sama, na trzy a czasem i cztery godziny. Ciekawość moja żywo była tkniętą. Najłatwiejby mi przyszło zaspokoić ją, ale jak już rzekłem, miałem wstręt wglądać w cudzą niedolę nie będąc w możności ulżenia jéj, a wycieczki mojéj sąsiadki widocznie były dla niéj jakąś ciężką powinnością. Czytać to można było na jéj szczerej i wymownéj twarzy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

— W moc rozporządzenia ministerstwa handlu z d. 7 b. m. zaprowadzoną zostaje od d. 1 listopada nowa taryfa opłat telegrafowych tak od przesyłek wewnątrz kraju jak i w obrębie związku telegrafowego niemiecko - austryackiego. Depesza pojedyncza składać się ma z 20 wyrazów i takowa kosztuje na odległość aż do 10 mil 60 centów. Za każde 10 wyrazów więcéj, płaci się 30 centów. Taryfa następna to wykaże;

mil		depesza pojedyncza				za każde dalsze 10 słów.			
aż do mil	10	złr.	—	cent.	60	złr.	—	cent.	30
od 10	„ 25	„	1	„	20	„	—	„	60
„ 25	„ 45	„	1	„	80	„	—	„	90
„ 45	„ 70	„	2	„	40	„	1	„	20
„ 70	„ 100	„	3	„	—	„	1	„	50
„ 100	„ 135	„	3	„	60	„	1	„	80
„ 135	„ 175	„	4	„	40	„	2	„	10
„ 175	„ 220	„	4	„	80	„	2	„	40
„ 220	„ 270	„	5	„	40	„	2	„	70
„ 270	„ 325	„	6	„	—	„	3	„	—

Za przesyłkę depeszy ze stacyi telegrafowej płaci się za przesyłkę pocztą 40 centów, umyślnym posłańcem na odległość aż do mil dwóch 1 złr. 20 centów, za przesyłkę telegrafem kolei żelaznej 90 centów. Jeśli nie wiadomo przy oddawaniu depeszy jakie będą koszta przesyłki z ostatniej stacyi, składa się tytułem depozytowego 1 złr. 20 centów. Za przepisanie depeszy, za żądanie zwrotu opłaty złożonej za odpowiedź i za cofnięcie depeszy nieprzesłanej 30 centów.

— Z pomiędzy wydanych świéżo rozporządzeń tyczących się zaprowadzenia nowej monety austryackiej od d. 1 listopada, wymieniamy tu opłaty pocztowe:

Porto miejscowe aż do 16 łótów, dotąd 2 kr. ustanawia się nadal 3 centy; znak pocztowy od listu nieprzenoszącego 1 łót, w odległości 10 mil, dotąd 3 kr. na 5 cent.; aż do 20 mil, dotąd 6 kr. na 10 cent.; dalej jak mil 20, dotąd 9 kr., na 15 centów. Od przesyłki pod opaską za łót 1 dotąd 1 kr. na 2 centy; dopłata za listy niefrankowane od łóta 3 kr. na 5 centów. Opłata od listów rekomendowanych w miejscu z 3 kr. na 5 cent., od wszystkich innych listów z 6 kr. na 10 cent. Za recepis zwrotny z 6 kr. na 10 centów. Znaczki pocztowe od pism peryodycznych za sto sztuk z 1 złr. na 1 złr. 5 cen., od 100 dodatków dziennikowych z 24 kr. na 42 centy; za doręczenie dzienników, dotąd ½ kr. na 1 cent. Nowe znaczki pocztowe mają być zaprowadzone; być jednak może, iż zanim to nastąpi, dotychczasowe znaczki używane jeszcze będą, lecz cena ich zostanie stósunkowo zmienioną. Inne opłaty pocztowe małéj doznały różnicy; jedne uległy małemu zniżeniu, inne podwyższeniu, o ile wymagało tego zaokrąglenie cyfr.

Co się tyczy ceł i opłat cłowych od dowozu, wywozu i przewozu towarów, wydane zostały bardzo obszerne rozporządzenia, dające się sprowadzić do tej zasady, iż tam gdzie opłata wyniesie kwotę taką, iż takowa po jej zamianie na monetę nową wedle stósunku prawem oznaczonego (100 złr. = 105 złr. nowych, 1 kr. = 1½ centa itd.) nie przedstawi ułamku w centach, ma być wprost w tym stósunku pobieraną, gdzie zaś powstanie ułamek, ten ma być za cały cent liczony. Niektóre atoli pozycye taryfy uwzględnione zostały, i tam ułamek odpada całkowicie. Opłaty uboczne przy ocleniu składane, jako to: wagowe, od pieczęci, bolety, składowe i. t. p. ulegają nieznacznym zmianom, które na cenę towaru żadnego wpływu wywrzeć nie są w stanie.

Inne ważniejsze przepisy tyczące się zmiany taryfy cłowej z d. 5go grudnia 1853 r. nie tyczą się wcale Galicyi, a przynajmniej w rzadkich wypadkach zastósowane być mogą.

— Poseł austryacki przy dworze pruskim bar. Keller, który bawił w Baden za urlopem, wrócił na posadę swoją do Berlina.

— Rząd tutejszy wydał stósowne rozkazy z powodu zamierzonego przyjazdu króla pruskiego z królową i liczną służbą do Meran. Celem tych rozkazów jest: aby dwór królewski miał wszelkie wygody, jakich tylko okolica tameczna udzielić jest w stanie. Między innemi zaprowadzony będzie tam telegraf ze stacyą, aby król mógł w potrzebie korespondować z Berlinem.

— Nowy poseł rosyjski przeznaczony do Wiednia p. Bałabin, którego przyjazd z miesiąca na miesiąc był odkładany, ma w drugiéj połowie października zjechać niezawodnie do Wiednia i objąć urząd swój poselski.

— Wiadomo, że towarzystwo kolei żelaznych, które nabyło świeżo koléj tryestską i nosi nazwę towarzystwa kolei południowo-wschodniéj i włoskiéj, zawarło również umowę o nabycie kolei wschodniéj węgierskiéj Cesarza Franciszka Józefa, a raczéj, że miało sobie tę koléj przyznaną przez rząd, w razie, jeżeli ją nabędzie. Nabycie to nastąpiło na zasadzie umowy podpisanéj między towarzystwem kolei połączonych, a kilku członkami dyrekcyi kolei wschodniéj węgierskiéj. Z tego powodu w łonie dyrekcyi téj ostatniéj kolei wszczął się spór, który obecnie wytoczył się w pismach publicznych. Ci członkowie dyrekcyi, którzy tylko osobisty zysk mają na celu, jako to: bankierowie wiedeńscy i paryscy, mając o jeden głos więcéj od magnatów węgierskich reprezentujących akcyonaryuszów krajowych, przystali na odstąpienie kolei, albowiem sami są członkami spółki nabywającéj. Nie idzie im o to bynajmniéj, czy koléj węgierska będzie i kiedy zbudowaną, lecz czy niektóre jéj części zdadzą się dla przedsiębiorstwa. Te więc części będą budowane, a inne pominięte zupełnie lub też na daleki czas odłożone. Szlachcie zaś węgierskiéj szło mniéj może o zysk z kolei, ile raczéj, żeby za jéj pomocą oddalone części kraju zbliżyć ku głównym arteryom ruchu handlowego. Spór ten wykazał jednakże, jak niebezpieczną jest rzeczą dla akcyonaryuszów krajowych sprzedawać akcye swoje, i potem zostać w mniejszości głosów.

Niemcy.

Sprawy które zajmowały najmocniéj Związek niemiecki ostatniemi czasy, jako to, sprawa duńska i rasztadzka, odłożone a przynajmniéj odwleczone zostały. Za powód tego dają ustanowienie rejencyi w Prusach, a mianowicie, że podczas zastępstwa króla przez Księcia Pruskiego gabinet berliński wstrzymywał się od wszelkich naglących kroków i unikał tego wszystkiego, coby mogło wywołać drażliwsze położenie rzeczy. Zgodnie z tém mniemaniem donosi *Zeit* z Frankfurtu z 12 b. m. W sprawie rasztadzkiéj prowadzone są korespondencye wprost między Berlinem, Wiedniem a Karlsruhe, przed których zamknięciem sprawa ta pozostanie na tym samym stopniu, na jakim była w skutku uchwały z dnia 29go lipca. (O ile pamiętamy uchwała ta była przeciw oddaniu téj sprawy do opinii wydziału wojskowego, a zatém była dla Prus nieprzychylną. Zatém mylném a przynajmniéj przedwczesném było podanie dzienników przed parą dniami, iż sprawa rasztadzka załatwioną została między stronami interesowanemi. P. R. Cz.). Daléj pisze tenże korespondent frankfurcki: Podobnież rządy niemieckie porozumiewają się co do sprawy holsztyńskiéj. W kołach świadomych rzeczy nie potwierdzają pogłoski, jakoby w sprawie téj już się porozumiano, i aby skutkiem tego wydziały związkowe miały złożyć w ten czwartek raporta swoje. Nieulega wątpliwości, że odpowiedź duńska z dnia 9go września nieodpowiada wymaganiom Związku niemieckiego; ale zachodzi pytanie, jak sobie należy postąpić stósownie do regulaminu egzekucyjnego. W tym względzie prowadzone są korespondencye dyplomatyczne.

— *Kor. Pruska* powiada, że dzienniki niewiadomo jakim sposobem dostały do rąk niebardzo wierny przekład z francuzkiego oryginału noty bar. Manteuffla z d. 9 b. m. (p. *Czas* Nr. 236) zawiadamiającéj obcych posłów o objęciu rejencyi. Ponieważ w nocie tej wzmiankowany jest inny okólnik wysłany do poselstw pruskich za granicą, przeto takowy tu się podaje.

Berlin 9 października 1858.

Przesyłam JW. Panu najuniżeniej w uzupełnieniu mojego wczorajszego telegrafem zawiadomienia załączony tu odpis reskryptu, którym JKMć nasz Pan najłaskawszy zażądał od JKW. Księcia Pruskiego, aby tenże objął rejencyę, tudzież odpis reskryptu wystósowanego w tej mierze przez JKW. do ministerstwa stanu. JW. pan raczysz ważne te pisma udzielić rządowi przy którym masz zaszczyt być uwierzytelnionym.

Pełni uczucia wdzięczności ku Bogu za utrzymanie drogich dni N. Króla, nie przestaniemy błagać Wszechmocnego o rychłe zupełne wyzdrowienie naszego serdecznie ukochanego monarchy. Ale zarazem głęboką modlitwą wzywać będziemy najhojniejszego błogosławieństwa Niebios dla rządów dostojnego Księcia, ku któremu Prusy, ciężko nawiedzone, wzniosły oczy swe z niezłomną ufnością, i w którego ręce złożyły teraz bardziej jeszcze niż kiedykolwiek losy swoje z powagą i zapewnieniem radosnem.

(podp.) *Manteuffel.*

Królestwo pruscy przejeżdżali przez Lipsk i tam nocowali 12go b. m. W odwiedziny przybyli do nich Królestwo Sascy i przebywający teraz na dworze saskim Arcyks. Karol Ludwik.

Włochy.

Kor. Austr. zawiera następujące wiadomości z Turynu z 11go i 12go b. m. *Gaz. di Genova* podała niedawno wiadomość, że uroczystość poświęcenia kościoła waldeńskiego (protestanckiego) odbędzie się 14go b. m. *Armonia* nadmienia z tego powodu, iż urzędowy dziennik powyższy nie spieszył się nigdy z doniesieniami o poświęceniu kościołów katolickich, ile razy takowa uroczystość przypadała, a przeto pokazuje pewną ku protestantyzmowi skłonność. Dawny prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki północnéj p. Pierce przybył w przejeździe swoim do Turynu 9go b. m. W pierwszych dniach tego miesiąca oddział flotylli wojennéj sardyńskiéj pod wodzą kapitana Tolosani zwiedzał wyspy balearskie.— *Movimento di Genova* donosi z Torriglia, że banda zbrojna formalnie nakłada w tamtych stronach haracz na mieszkańców wsi. Prawie od roku wszystkie drogi któremi wieśniacy udają się w pole do robót, niepokojone są przez rozbójników którzy z kryjówek wypadają. *Stafetta* pisze, że w pewnem biórze werbunkowem w Genui przytrzymano jakiegoś mężczyznę młodego, na którego pada podejrzenie morderstwa dokonanego na Parrodi w Locarno w Szwajcaryi. (Parrodi ten poczynił był jak wiadomo zeznania kompromitujące w procesie o zamach 29go czerwca r. z. w Genui. P. R Cz.)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Na posiedzeniu Towarzystwa jeograficznego w Berlinie odczytał Bruhns astronom w Berlinie, wypadki swych obliczeń drogi komety odkrytej przez Dra Donati we Florencyi. Droga komety, podobnie jak innych ciał niebieskich peryodycznie powracających, tworzy podłużną elipsę, do przebieżenia któréj potrzebuje lat 2,102. W punkcie przysłonecznym (perihelium), w którym znajdowała się kometa dnia 30 września o godzinie 12éj, odległą była od słońca na 11⁹⁄₁₀ milionów mil, jej zaś największa odległość od słońca, w któréj znajdować się będzie za lat 1,000, będzie wynosić 6,800 milionów mil, czyli 11 razy więcéj niż odległość Neptuna. W najbliższéj swéj odległości od słońca biegła z chyżością 7⁵⁄₁₄ mil na sekundę, w największem zaś swem oddaleniu od słońca zaledwie 320 stóp na sekundę ubiegać będzie. Od 30go września oddala się od słońca lecz nie zbyt nagle, gdyż:

w d. 5 paźd. odległość jej od słońca wynosi	12¹⁄₁₀	milion. mil
„ 11 „ „ „ „ „	12⁹⁄₁₀	„ „
„ 17 „ „ „ „ „	14³⁄₁₀	„ „
„ 23 „ „ „ „ „	16⁶⁄₁₀	„ „

Względnie ziemi uważana, zbliżała się ciągle do niéj do dnia 11go października tak, iż

w dniu 1 październ. odległą była od ziemi	14¹⁄₁₀	milionów mil
„ 5 „ „ „ „ „	12¹⁄₁₀	„ „
„ 9 „ „ „ „ „	11²⁄₁₀	„ „
„ 11 „ „ „ „ „	11¹⁄₁₀	„ „
„ 13 „ „ „ „ „	11³⁄₁₀	„ „
„ 21 „ „ „ „ „	14⁶⁄₁₀	„ „

Względnie okolic nieba przebiegła od głowy Lwa, gdzie ją odkryto, okolicę małego Lwa, Psów gończych, włosów Bereniki, Bootesa, Panny, Ophiucha i zniknie w konstellacyi Skorpiona. Płaszczyzna jej drogi pochylona jest względnie drogi ziemi pod kątem 63°. Co do mocy światła, kometa w czasie swego odkrycia była słabą mgłą, jasności zaledwie gwiazd 10éj lub 11éj wielkości, lecz jasność jej w miarę zbliżania się ku słońcu rosła w nagłym bardzo stosunku tak, iż położywszy jasność jej w czasie jej odkrycia za 1, siła jej światła była:

w dniu 29 września jak	144,
„ 3 paździer. „	196,
„ 7 „ „	237,
„ 11 „ „	232,
„ 15 „ „	184;
„ 19 „ „	122,
„ 23 „ „	82,

Średnica głowy czyli rdzenia komety wynosiła:

w dniu 1 września	2970 mil
„ 7 „	888 „
„ 13 „	775 „
„ 25 „	353 „

Głowa komety otoczona obwódką mglisto-świetlną a w stronie od słońca odwróconéj błyszczy wspaniały ogon którego długość wzrastała od 1½ miliona mil aż do 5½ milionów mil, wzdłuż ogona wybiegają niekiedy od głowy jaśniejsze promienie podobnie jak przy zjawisku zorzy północnéj. Że światło tejże komety podobnie jak komet w ogóle nie jest własném lecz pochodzącém od słońca i odbitem od cząstek subtelnéj materyi w skład komet wchodzącéj, wskazuje zjawisko polaryzacyi światła które na komecie Donatego obserwowano, oglądana albowiem przez pryzmat Nikola, zmienia siłę swego światła w miarę obrotu pryzmatu o 90° stopni, drugim zaś dowodem może być i to, że komety znikają oddalając się od słońca, coby być nie mogło, gdyby własne światło posiadały.

— Księżna Katarzyna Hohenzollern-Sigmaringen z domu Hohenlohe-Waldenburg-Schillingsfürst, dama orderu gwiaździstego, zaślubiona w pierwszém małżeństwie z hr. Franc. Erwinem Ingelheim, a w drugiém z panującym księciem Hohenzollern-Sigmaringen, zmarłym w r. 1853, licząca lat 41, przywdziała w dniu 29go września sukienkę zakonną w klasztorze Klaryssek przy kościele ś. Ambrożego w Rzymie. Obchód ten odbył się z wielką wspaniałością, w obec kardynałów hr. Reisach i Patrizzi, arcybiskupa księcia Hohenlohe, jenerała Kapucynów i t. d.

— D. 4 b. m. spaliły się w nocy stodoły p. Henryka Sławikowskiego w Tymbarku wraz ze wszystkiemi zbiorami i narzędziami gospodarczemi. Szkoda wynosi około 6000 złr.

— D. 3 b. m. odebrał sobie życie we Lwowie przez powieszenie Bernard S. uczeń wydziału lekarskiego, zawiadomiwszy o tém poprzednio listownie tak ojca swego jak i dyrekcyę policyi i opieczętowawszy swoje rzeczy; zaś Abraham M. młody żyd krawczyk, odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu. Przyczyna śmierci obu niewiadoma.

— Przed kilku dniami nadmieniliśmy o śmierci ministra niegdyś parmeńskiego barona Ward, który umarł 5go w Wiedniu, a zarazem wspomnieliśmy o dziwnych kolejach losu, jakie on przeszedł. Teraz znajdujemy w dziennikach wiedeńskich i pruskich niektóre szczegóły ciekawe. Ward urodził się w hrabstwie Jork w Anglii, ztamtąd dostał się do służby księcia Lichtensteina do Wiednia, w któréj przez cztery lata zostawał jako dżokej. Potem służył u panującego księcia Lukki, naprzód jako pokojowiec, potem jako koniuszy, a wreszcie zwolna doszedł do wyższéj jeszcze posady ministra domu książęcego i ministra skarbu. Oba te urzędy sprawował aż do zrzeczenia się tronu przez księcia w r. 1848. Podczas rewolucyi zostawszy prezesem rady ministrów w Parmie, czynnym był w układach, skutkiem których Karol II zrzekł się tronu, a bar. Ward był następnie reprezentantem Karola III w Wiedniu, aż do tragicznego zgonu tego księcia zamordowanego w r. 1854. Kiedy teraźniejsza księżna rejentka Parmeńska objęła rządy kraju w imieniu małoletniego syna swego Roberta, Ward usunął się od życia publicznego i osiadł w majętności swojéj w Austryi, gdzie oddawszy się gospodarstwu, zaprowadził kilka ulepszeń w machinach rolniczych, które noszą imie jego.

— Dyrektor prywatnego domu obłąkanych w Mons w Belgii p. Huart, zamordowany został przez jednego z obłąkanych. Człowiek ten od kilku już lat w domu tym trzymany, cierpiał na monomanię religijną i był nader łagodnego charakteru. Pewnego razu dorwawszy się noża groził nim posługaczowi. Ten zawezwał naczelnika zakładu, który ufny w moralną swoją nad szaleńcem przewagę, przystąpił do niego, lecz w téj chwili obłąkany rzucił się nagle na dyrektora i zadał mu kilka ciosów śmiertelnych.

Wyszedł Ner 36 Tygodnika rolniczo-przemysł. krakowskiego i zawiera:

1) Wpływ na tworzenie się płci u owiec. — 2) Czy zniesienie cechu rzeźniczego i uregulowanie taksy na mięso, jest naglącą potrzebą czy nie? — 3) Przyczyny walenia się zboża i środki temu zapobiegające. — 4) Rozmaitości.

Nr. 41 Dodatku tygodniowego do „Gazety lwowskiéj“ zawiera:

1. Wacław Hieronim Sierakowski, starowierny pasterz z XVIII wieku przez Maurycego hr. Dzieduszyckiego. Zjazd konfederacyi radomskiéj. Akces biskupów do konfederacyi. Przybycie Nuncyusza papiezkiego. Anioł Durini arcybiskup ancyrański. Jego dzieła. Dedykacya Sierakowskiemu. Przedmiot uniwersału zwołującego sejmiki. Sejm walny w Warszawie. Limita.

2. Wychowanie publiczne. Szkoły elementarne (dok.) Wykaz sumaryczny katolickich, ewanielickich i żydowskich szkół elementarnych w administracyjnym okręgu lwowskim, tudzież frekwentacyi ich w roku szkolnym 185⁵⁄₆.

3. Tłumacka fabryka cukru. Wykaz spotrzebowanéj ilości buraków w kwietniu 1858—1857.

5. Ceny drobnéj sprzedaży żywności we Lwowie, w ciągu czwartéj dekady bieżącego stulecia.

4. Augustów czyli Mosty wielkie. Dokument z r. 1550 i późniejsze potwierdzenia. (Dok.) August III potwierdza, potwierdzone już od Zygmunta III i Jana III przywileje Zygmunta Augusta i Stefana Batorego, tyczące się przeistoczenia wsi na miasteczko i onego urządzenie.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 14go października. Słychać powszechnie, że spór francusko-portugalski załatwiony został. Ministeryum portugalskie podało się do dymisyi.

Kopenhaga 14go października. Urzędowy dziennik *Faedrelandet* zamieszcza list z Paryża, według którego w tamecznych kołach dyplomatycznych wielkie sprawia wrażenie okólna nota rządu szwedzkiego, w którym tenże ze względu, iż Szwecya jest państwem północném, wyraża wielką obawę w razie gdyby armia związkowa niemiecka w celu egzekucyi zbliżyła się do Edery.

Depesza powyższa paryska zdaje się być prawdziwą, mianowicie pod względem ustąpienia Portugalii. Lecz *Independance belge* podaje za rzecz pewną, iż rząd francuski wystósował do rządu portugalskiego ultimatum, w którém odrzuca wszelkie obce pośrednictwo, żąda zwrócenia okrętu „Charles Georges“ w ciągu 48 godzin i wynagrodzenia dla poszkodowanych, a w razie odmownym grozi odwołaniem posła swego i konsulów z Portugalii. Następnie odwołani poseł i konsulowie mają się udać na pokład floty admirała Lavaud stojącéj przed Lizboną, a ten na mocy otrzymanych poleceń ma siłą odebrać okręt „Charles Georges“ lub inne okręty portugalskie jako zastaw.

Times zaś pisze, iż rząd portugalski skłania się oddać okręt „Charles Gorges“, lecz nie chce płacić wynagrodzenia.

Według depeszy z Madrytu z 10go b. m. Mon wyznaczony na posła do Paryża, odjechać ma na posadę swoją 15go. Dziennik *Hojas* zaprzecza pogłosce, jakoby między Hiszpanią, Francyą i Anglią prowadzone były układy tyczące się sprawy mexikańskiéj. Parowiec hiszpański „Vasco di Gama“, na którego pokładzie znajduje się misya hiszpańska, odkrył nad brzegami Afryki dwie nieznane wyspy i zajął je w imieniu królowéj hiszpańskiéj.

Dzienniki i listy petersburgskie są z 9go t. m. Donoszą one naprzód, że WW. Książęta Mikołaj i Michał, którzy udali się w charakterze jenerał-inspektorów artyleryi i inżynieryi dla przejrzenia armii i twierdz kaukazkich, przybyli 23go z. m. do Tyflisu. Następnie dzienniki te opisują chrzest niedawno narodzonego syna W. Księcia Konstantego w kaplicy pałacu zimowego w d. 8 t. m. Nakoniec donoszą o porażże miasta Orła, które spłonęło prawie całkiem w d. 30 września.

Wiadomości z Carogrodu przywiezione 14go tm. parowcem pocztowym do Tryestu, a ztamtąd w treści przesłane telegrafem, są z 9go t. m. Konferencye mające rozstrzygnąć spór turecko-czarnogórski, rozpoczną się w Carogrodzie, a komisya inżynierska przedłożyła już sporządzoną przez siebie kartę granic Czarnogóry. Jest to najważniejsza z wiadomości ze świata dyplomatycznego, przesłanych w depeszy z Tryestu. Zresztą w świecie tym zwrócone są ciągle oczy na lorda Redcliffe, który odwiedził także Szeika ul Islam. Co się tyczy czynności wewnętrznych komisyi zaprowadzającéj oszczędności, zwraca w Stambule szczególną uwagę zmniejszenie liczby urzędników w wydziałach sprawiedliwości i policyi, oraz reorganizacya tych wydziałów. Sułtan wyznaczył komisyę do zreorganizowania akademii medycznéj. Widzimy przeto że co chwila następują reorganizacye, które podobno sprowadzają powszechną dezorganizacyę. Parowiec wiozący linę do telegrafu podmorskiego, który mają założyć między Kotarem (Cattaro) a Antiwari, już odpłynął wraz z urzędnikami i materyałem do tegoż telegrafu. Dodać tu musimy, że do portu Antiwari rości sobie prawo Czarnogóra. Trzęsienie ziemi miało sprawić wielkie szkody w Sofii, a dawniéj jeszcze wylewy wód zatopiły okolicę Saloniki, wielki zaś pożar zniszczył w Warnie tameczne konsulaty i magazyny europejskie, prócz zakładu Lloyda.

Według listów z Belgradu z 10go t. m., przesilenie ministeryalne o któremeśmy wczoraj donieśli, jeszcze się w dniu tym nie ukończyło, ani książę nie przyjął dotąd dymisyi ustępującego gabinetu Garaszanina, ani nie utworzył nowego. Gdyby nowy gabinet się utworzył, mniemają, że książę powiłłby na jego czele senatora Markowicza.

W listach z Aten z 9go bm. nie znajdujemy nic ważnego. Przy wyborach gminnych w mieście Kalamata miało przyjść do zamieszek, w których poraniono kilka osób.

Antoni [illegible] odpowiedzialny Redaktor.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 15 pażdziern.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr.	457	453
Ruble obrączkowe agio	$6\frac{1}{2}$	$5\frac{1}{2}$
Talary pruskie za 150 złr.	$103\frac{3}{4}$	$99\frac{5}{8}$
Cwancygiery złr.	$101\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$
Półimperyały rosyjskie złr.	8 6	8 —
Napoleondory 20 fr. „	8 2	7 57
Dukaty holend. ważne „	4 42	4 36
„ austryackie „	4 43	4 37
Listy zastawne galicyjskie z kuponami „	$80\frac{3}{4}$	80
Obligacye indemn. z kupon. „	84	$83\frac{1}{4}$
Pożyczka narodowa z r. 1854 „	83	82
Listy zastawne polskie z kuponami złp.	$99\frac{2}{3}$	99

Wiedeń 15 październ. (telegraf.)	
Augsburg	102
Hamburg	$74\frac{1}{2}$
Londyn	9 56
Paryż	$118\frac{5}{8}$
Agio od złota	4 44
5% Metaliki	$82\frac{3}{8}$
$4\frac{1}{2}$% „	$73\frac{3}{4}$
4% „	—
3% „	—
Losy z r. 1834	310
„ „ 1839	$131\frac{1}{4}$
„ „ 1854	$109\frac{3}{8}$
Pożyczka narodowa 5%	$82\frac{3}{4}$
Obligacye indemniz. galic.	$81\frac{3}{4}$
Akcye Bankowe	950
„ kredytu ruchomego	$242\frac{1}{4}$
„ kolei francusko-austryackich	$260\frac{1}{2}$
„ kolei północnéj	1710

Lwów 12 październ.		
Dukat holenderski	4 40	4 36
„ austryacki	4 42	4 39
Półimperyał rosyjski	8 7	8 2
Rubel rosyjski	1 $33\frac{1}{2}$	1 $32\frac{1}{2}$
Talar pruski	1 30	1 29
Pięciozłotówka polska	1 10	1 9
Listy zastawne galic. bez kupon.	80 10	79 48
Oblig. indemn. galic. bez kupon.	82 15	81 40
Pożyczka narodowa bez kupon.	82 15	81 36

Warszawa 9 październ.		
Półimperyały rubli	— —	5 46
Obligi skarbowe „	92 56	— —
kupon	—	— $10\frac{8}{9}$
Listy zastawne III okresu rubli	14 71	— —
kupon	—	— $17\frac{2}{3}$

Wrocław 12 październ.		
Banknoty austryackie	$100\frac{5}{8}$	—
Polskie bilety bankowe	$89\frac{3}{4}$	—
„ listy zastawne	—	$86\frac{3}{4}$
Poznańskie listy zastawne 4%	$98\frac{7}{12}$	—
„ „ „ $3\frac{1}{2}$%	$88\frac{3}{4}$	—
Oblig. kolei krak.-szląsk.	$80\frac{5}{6}$	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe

Kraków 15 października. Dowozy zboża z Królestwa Polskiego na granicę były znaczne w ciągu tego tygodnia. Chęć kupna więcéj nieco ożywiona z powodu przyjaźniejszych dla handlu zbożowego doniesień z Prus. Ceny jednak były przytłumione, gdyż tak właściciele ziemscy jako i skupywacze zboża w Królestwie byli bardzo skłonni do sprzedaży. Z tego powodu tak pszenica jak i żyto *zniżyły się nieco w cenach. Jęczmień, owies i groch poszukiwane jeszcze jak dotąd* i dobrze stosunkowo płacone. Pszenicę płacono po 28, 29, 30 złp. a wyborowe ziarno 32 do 33 złp. Żyto w ogóle 17, 18, a najpiękniejsze $18\frac{1}{2}$ do 19 złp. Jęczmień mimo znacznego zwiezienia tego ziarna, trzymał się w cenie i łatwy znajdował odbyt. W ogóle płacony 16, $16\frac{1}{2}$, 17; ziarno piękniejsze 18, 19, a nawet aż do 20 złp. Owies skupywany nie tylko to co na targu się znajdowało, lecz kontraktowany na późniéj i płacony tak gotowy jak i za dwa miesiące dowieść się mający po 11, $11\frac{1}{2}$ do 12 złp, wyborowy zaś $12\frac{1}{2}$ do 13 złp. W ogóle w ciągu tygodnia ruch zbożowy na granicy był bardzo ożywiony, sprzedaż szła łatwo i śpiesznie. Na targu dzisiejszym w Krakowie skupywano zboże do Szląska i Morawy, a mało na miejscową potrzebę lecz sprzedaż szła słabo; zakupywano jedynie co nieco do młynów parowych na Podgórzu i Krzeszowic. Pszenicę płacono ogólnie na targu $7\frac{1}{4}$, $7\frac{1}{2}$, $7\frac{3}{4}$, a piękniejszą 8, $8\frac{1}{4}$ do $8\frac{1}{2}$ złr. za korzec. Żyto w ogólności trudniejszy znajdowało pokup i ceny się jego chwiały, gdyż ani go nie wywożą za granicę, ani do młynów tak wiele jak pszenicy nie skupują; żyto bowiem skupuje się zwykle w Galicyi i już tu na gotowe przychodzi do rąk pewnych. Cały handel żyta ogranicza się tylko na miejscową potrzebę i płacono je w ogóle tutaj $4\frac{3}{8}$, $4\frac{1}{2}$, najpiękniejsze w małych ilościach $4\frac{5}{8}$, $4\frac{3}{4}$ do 5 złr. Jęczmień w ogóle dobrym jest artykułem na sprzedaż tak do Morawy jak w miejscu i okolicy. Płacono go w ogólności 4, $4\frac{1}{4}$, $4\frac{3}{8}$, $4\frac{1}{2}$ złr. najpiękniejszy zaś po $4\frac{3}{4}$, 5 złr. Owies poszukiwany przez tutejszych spekulantów i znaczne jego ilości zamówiono na późniejsze dostawy, po cenach $2\frac{3}{8}$, $2\frac{1}{2}$, $2\frac{3}{4}$, piękniejszy zaś 3 do $3\frac{1}{4}$ złr.

Lwów 12 październ. Na wczorajszym targu przypędzono 223 sztuk bydła rzeźnego, mianowicie z Szczerca 12 szt. z Dawidowa 52 sztuk, z Bóbrki 4 stada po 14, 10, 12 i 23 sztuk, z Podzan 11 sztuk, z Rozdołu 8 stad po 40, 8, 7, 12, 13, 12, 14 i 8 sztuk, z Niegowic 21 sztuk. Z téj liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 292 sztuk na potrzebę miasta i płacono za wołu mogącego ważyć 280 funtów mięsa i 26 funtów łoju, 40 złr. — kr.; sztuka zaś, którą szacowano na 320 funtów mięsa i 34 funtów łoju, kosztowała 54 złr. 30 kr. monetą konwencyjną. (G. L.)

Wrocław 12 października. Dziś praktykowano ceny następne: za 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy) groszy srebrnych pruskich (po 3 kr. mk.)

	przedn.	średn.	pośled.
Pszenicy białéj	93–100	82	71
„ żółtéj	83—93	72	56—65
„ na gorzelnią	47	42	35
Żyta	56—58	53	51
Jęczmienia	42	40	36
„ wyborowego	45—46	—	—
Owsa zeszłorocznego	44	42	—
„ nowego	—	33	26
Grochu (nominalnie)	80—85	75	68
Rzepiku	125	118	112
Rzepaku ozimego	124	120	114
„ jarego	95	85	82

Ceny nasienia koniczyny za 1 centnar pruski ($83\frac{1}{2}$ funtów wiedeńskich) talarów pruskich (po 1 złr. 30 kr. m. k.)

czerwonéj dawnéj	15	14	—
„ nowéj	$16\frac{3}{4}$	16	—
białéj	23	21	19

— Bank pruski podniósł dyskonto wekslowe z 5% na 6%.

Przyjechali od 14 do 15 października.

HOTEL POLLERA. Hr. Ożarowski Konstanty obyw., Wieczyński Jan obyw. z żoną, Dollezak Ferdynand urz. z Wiednia. Kōb Kajetan dyrektor kolei z Rzeszowa. Schott Ferdynand urz. z Jaworzna. Plewczyński A. obyw., Glezner A. ob. z Polski. Hr. Gudowitsch Andrzéj obyw. z Moskwy. Gruszecki Ignacy obyw. z Warszawy. Brandys Stanisław ob. z Kalwaryi. Czajkowski Franciszek obyw ze Strzyżowic. Rokicki Feliks oficer hiszpański, Strzelecki Emil kupiec ze Lwowa. Selbstherr Karol, Hergesch Jan kupcy, Przybyszewski Anastazy obyw. z Wrocławia. Dunajewski Edward urz. z Opawy.

Wyjechali: Górski Piotr obyw. do Polski. Lisowiecki Antoni obyw. do Niegłowic. Kuhpfahl Wilhelm obyw. do Wrocławia. Marynowski Aleksander obyw. do Maniowa. Epstein J. E. kupiec do Prus. Papi Jan obyw., Wieczyński Jan oby. do Lwowa. Bar. Lewartowski Władysław obyw. do Pragi. Selbstherr Karol, Hergesch Jan do Węgier. Gruszecki Ignacy obyw. do Warszawy. Dunajewski Edward urz. do Frysztaku. Plewczyński A., Glezmer A. obyw. do Wenecyi.

HOTEL DREZDEŃSKI. Przemysław Sławiński wł. dóbr z Wiklówki. Tytus Kozielski wł. dóbr z Berlina. Władysław Dąbski wł. dóbr z Galicyi. Ludwik Remski obyw. z Warszawy.

HOTEL ROSYJSKI. Henryk Szopowicz dok. med. z Wołynia. Józef Weltzé urzędnik z Presszburga. Adam Leszczyński wł. dóbr z Turzepola. Władysław Drohojowski wł. dóbr z familią z Wiednia. Paweł Młodecki wł. dóbr, Władysław Beyer wł. dóbr, Melania Młodecka wł. dóbr, Marya Niemieryczowa wł. dóbr z córką z Polski.

Wyjechali: Zofia Kisielska obyw. ze synem, Petronela Kisielska obyw. do Polski. Józef Brunstein na prywatne mieszkanie. Feliks hr. Romer właś. dóbr z żoną do Inwałdu.

HOTEL SASKI. Edmund hr. Krasicki właś. dóbr z familią z Liska. Hipolit Gaszyński obyw., Rudolf Mieszkowski oby., Aleksander Łypaczewski obyw. z Polski. Teofila Kowalska baletniczka, August Wolff obyw. z Berlina. Stanisław Madejski obyw. z familią z Częstochowy. W. Küttner kupiec z Berna. J. R. Ficht z Bielska. Józef Grodzicki obyw. z Warszawy. Włodzimierz Piaskowski urzędnik z familią z Włoch. Ignacy Humnicki wł. dóbr z Drezna.

Wyjechali: Józef Tomaski obyw. do Galicyi. Wrócisław Krzyżanowski na prywatne mieszkanie. Ksawery Sołtykowski obyw. do Polski. Ludwik Kucieński właśc. dóbr do Wiednia. Alfred Nigroni kapelan na prywatne mieszkanie. Edmund hr. Krasicki właśc. dóbr z familią do Paryża.

W Drukarni CZASU

URZĘDOWE.

(878) **Obwieszczenie** (2-3)

dotyczące podatku dochodowego w mieście Krakowie na rok administracyjny 1859.

Według Najwyższego Patentu z dnia 3 września 1858 r. ma być podatek dochodowy w roku administracyjnym 1859 w takim wymiarze i wedle tych samych postanowień płacony, jakie w skutek Najwyższego Patentu z dnia 21go października 1857 roku,— w roku administracyjnym 1858 obowiązywały, a to z zastósowaniem do §§ 2go, 5go i 6go Patentu Cesarskiego z dnia 27go kwietnia 1858 r. o stosunkach nowéj waluty austryackiéj, w skutek czego

ad § 2. z dniem 1 listopada 1858 r. już wszelkie dochody i wydatki, jeżeli nie należą się w pewnym gatunku monety, wedle nowej waluty austryackiéj zredukowane, a wszelkie rachunki publicznych kas i urzędów tylko w téj walucie prowadzone będą.

Ad § 5. wszelkie obowiązki, polegające na tytule cywilnoprawnym, uzasadnionym przed 1 listopada 1858 r. i opiewające na jednéj z walut następnie wyrażonych, zaś dopiero po téj chwili dopełnionemi być mające, wedle następującego wymiaru w nowéj austryackiéj walucie uiszczano być powinny, jako to:

100 złr. monety konwencyjnéj (20-reńskowéj stopy) w kwocie . . . 105 zł.
100 zł. waluty wiedeńskiéj w kwocie . . . 42 zł.
100 złr. tak zwanéj waluty niemieckiéj (24-reńskowéj stopy) w kwocie . . . $87\frac{50}{100}$ zł.
100 lir austryackich w kwocie . . . 35 zł.
100 zł. polskiéj waluty okręgu krakowskiego w kwocie . . . 25 zł.

Obowiązki w onych dawniejszych walutach, których stosunek do 20-reńskowéj stopy lub do liry austryackiéj prawnie jest ustanowiony, wedle tegoż stosunku i wedle powyższego pomiaru do nowéj waluty, w tejże ostatniéj pełnione będą.

Ad § 6. Do wszystkich obowiązeń tyczących się długu stanu, począwszy od dnia 1go listopada 1858 r. zastósowany być ma pomiar w § 5 wykazany. Wedle tegoż samego pomiaru dopełnione też będą wszelkie inne zobowiązania państwa i wszelkie prestacye dla niego, o ile cyfra zobowiązań lub prestacyj takowych nie jest ustanowiona ustawami lub rozporządzeniami w walucie austryackiéj.

W równy sposób traktowane być mają zapłaty, przynależące się nie państwu, lecz funduszom publicznym lub zakładom, gminom lub innym moralnym albo fizycznym osobom, jako też zapłaty, przez nie uiszczanemi być mające, przy których powód obowiązku, po dniu 31 października 1858 w zastósowanie wchodzący, zasadza się na ustawie lub na rozporządzeniu.

Z tego względu ma aż do dalszego rozporządzenia podatek dochodowy w téj monecie być wymierzonym, w jakiéj dochód za podstawę do upodatkowania służący jest ustalony.

Podatek, który w jakiejkolwiek innéj a nie w nowéj austryackiéj walucie, albo też na czas dłuższy wymierzonym został, winien według zasad Najwyższego Patentu z dnia 27 kwietnia 1858 r. na nową austryacką walutę być zredukowanym, w tejże przepisanym i od stron ściągniętym.

Jego Ces. Król. Apostolska Mość zastrzegł sobie, gdyby się jakie zmiany potrzebnemi okazały, takowe jeszcze w ciągu roku administracyjnego 1858 wprowadzić.

Ponieważ zaś zasady do wymiaru podatku dochodowego w roku 1858 służące na rok administracyjny 1859 zmianie ulegają, przeto c. k. Ministeryum Skarbu dekretem z dnia 8 września 1858 r. do L. 4390 F. M. wydanym, rozporządziło co następuje:

1. Fasyom dochodu pierwszéj klasy, to jest z tych zarobkowości, które podatkowi zarobkowemu podlegają i z dzierżaw na rok administracyjny 1859 mają służyć za podstawę dochody i wydatki z lat 1856, 1857 i 1858 w celu dojścia czystego dochodu w przecięciu wypadającego.

2. Przepisy §§ 21 i 22 Najwyższego Patentu z dnia 29go października 1849 r. względem podatku dochodowego 2 klasy, to jest od stałych dochodów, mają być zastósowane do kwot roku administracyjnego 1859, który z dniem 1 listopada 1858 r. się zaczyna a z dniem 31 października 1859 kończy.

Prowizye i renty, które pobierający obowiązany jest jako dochód 3 klasy oznajmić, powinny być na rok administracyjny 1859 wykazane podług stanu majątku i dochodu w dniu 31 października 1858 r. istniejącego.

4. Odbieranie, sprawdzanie i sprostowanie fasyj i oznajmień do podatku dochodowego, jako też oznaczenie należytości podatkowéj, nastąpi ze strony c. k. Władzy obwodowéj, rozstrzygnienie zaś rekursów przeciw wymiarowi podatku przez c. k. Władzę obwodową uskutecznionemu, przystoi Wysokiéj c. k. Dyrekcyi krajowéj dochodów skarbowych w Krakowie.

5. Termin do składania fasyj dochodów niestałych i oznajmień stałych poborów ustanawia się do dnia ostaniego grudnia 1858 r. z powołaniem § 32 Najwyższego Patentu z dnia 29 października 1849 r., podług którego każdy ktokolwiek wezwaniu do złożenia fasyi albo jakichbądź dochodów w wyznaczonym czasie zadosyć nie uczyni, do tego stósownemi karami pieniężnemi przynaglonym będzie; nareszcie

6. w razie, gdyby należytość podatku dochodowego na rok administracyjny 1859 przed upływem terminu płacenia pierwszéj raty nie była jeszcze przepisana, natenczas aż do rozpisania nowéj należytości pobór i przymuszone ściągania tegoż podatku ma być uskutecznione według należytości roku administracyjnego 1858.

Potrzebne do ułożenia fasyi i oznajmień drukowe blankiety udzielane będą stronom podatkowi podlegającym w urzędach gminnych bezpłatnie.

W końcu przypomina się, że każdy, którykolwiekby w fasyach, przepisanych udowodnieniach lub oznajmieniach zamilczał dochód podatkowi podlegający, albo zaniedbując podać żądaną fasyą lub oznajmienie w należytym czasie, siebie albo kogo innego od podatku uchylić usiłował, tudzież ktoby w fasyi lub doniesieniu okoliczności dla wymiaru podatku ważno tak dalece nieprawdziwie podał, iżby przez to podatek, albo wcale przepadł, albo w mniejszéj ilości niż przepis wymaga wymierzonym został, ten w moc § 33 Najwyższego Patentu z dnia 29 października 1849 r. zmuszony będzie do zapłacenia trzechkrotnéj kwoty, o jaką podatek uszczerbiono albo na uszczerbek narażono.

Z c. k. Władzy obwodowéj w Krakowie dnia 24 września 1858 roku.

(894) **Edykt.** (2-3)

[L. 7,852] C. k. sąd krajowy w Krakowie wiadomo czyni, że wszelkie pretensye do p. Ignacego Piekarskiego z powodu urzędowania jego jako byłego komornika sądowego, w przeciągu trzech miesięcy od zamieszczenia po raz trzeci równoczesnego Edyktu w Gazecie Krakowskiej niemieckiéj, do c. k. sądu krajowego krakowskiego zgłoszone być mają, w przeciwnym bowiem razie kaucya urzędowa w kwocie 3,000 złp. za pana Ignacego Piekarskiego jako byłego komornika sądowego przez Chaima Eisenbacha na realności N. 69 lit. C. gm. X w Krakowie według księgi hipotecznéj gm. X. Vol. nov. 1 pag. 763 n. 6 on. zabezpieczona— wykreśloną zostanie.

Kraków dnia 21 września 1858.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan nieba	zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
14	2	333‴ 38	+10 6	72	półn.zach. słaby	pochmurno			
	10	333 48	5 9	93	południowy „	pogoda	koło przy księżycu—mgła	+ 5°9	+10° 6
15	6	333 18	2 4	97	zachodni „	„	mgła		

Za Rządzcę drukarni, Stanisław Gralichowski